

SŁOWO

Wilno, Sobota 7-go lutego 1925

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 3 złote, zagranicę 6 złotych. Konto czekowe w Poczcie Krajowej Oczyszczonościowej Nr 80.259
Cena pojedynczego Nru 15 groszy.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

Personalja kowieńskie.

W ubiegłym tygodniu lakoniczna wiadomość telegraficzna doniosła o dymisji gabinetu p. Tumenasa. Ustąpienie rządu kowieńskiego w kilka dni po zakończeniu obrad konferencji w Helsingforsie wywołało sensację.

Zbieg okoliczności zdziałał, że tu i ówdzie zaczęto snuć przywidzania o rychłej zmianie polityki litewskiej, jak wewnętrznej tak i zagranicznej. Mówiono nawet, że nowy gabinet radykalnie zmieni stanowisko Litwy względem Polski i ludzono się nadzieją o możliwości rozpoczęcia rozmowy przez Niemien.

Tymczasem, jak się okazuje, geneza przesilenia ministerjalnego w Kownie leży bynajmniej nie w sytuacji politycznej, jest ona (wybitnie natury osobistej). Sprawa przedstawia się następująco:

Znany ze swych awantur politycznych minister rolnictwa w gabinecie p. Tumenasa i leader stronnictwa chrześcijańsko-demokratycznego ks. Krupowiczus oddawna już dążył do rekonstrukcji gabinetu. Nie zgadzał się on w wielu kwestiach, przeważnie polityki wewnętrznej z premierem Tumenasem i ministrem spraw wewnętrznych p. Bitrasem, którego za wszelką cenę pragnął usunąć, aby samemu objąć tę rolę ministerstwa spraw wewnętrznych.

To co zamierzał przeprowadzić ks. Krupowiczus udało mu się całkowicie, tem łatwiej, że będąc leaderem partii chrz. demokratycznej, trzęsł nią i prowadził na swoim pasku gdzie chce. Powołany do tworzenia gabinetu p. Petrušis, jako człowiek młody, ma bowiem zaledwie lat 29, nie posiada dużego wpływu w stronnictwie i jego prezesura w Radzie Ministrów będzie zależna zupełnie od woli ks. Krupowiczusa.

W składzie gabinetu zaszyły tylko zmiany personalne, jest on nadal rządem chrześcijańsko-demokratycznym i wobec tego słuszniej należałoby nazywać przesilenie ministerjalne rekonstrukcją.

Jeżeli chodzi o położenie mniejszości polskiej w Kowieńszczyźnie, to niema ani jednego taktu, któryby przemawiał za ewentualną zmianą polityki „krikszczońców”. Wniosek złożony przez frakcję polską o Radzie Narodowej upadł w komisji administracyjnej, mimo poparcia go przez wszystkie mniejszości. Stanowisko jakie zajęli socjaliści i ludowcy przy głosowaniu nad tym wnioskiem świadczy wymownie o nastrojach opozycji względem mniejszości polskiej. I socjaliści i ludowcy atakowali ostro projekt i głosowali za jego odrzuceniem. Jest to fakt charakterystyczny. Oto bowiem przy głosowaniu nad analogicznym wnioskiem mniejszości niemieckiej o powołaniu niemieckiej Rady Narodowej socjaliści i ludowcy (grupa Sieżewicza) głosowali łącznie z wszystkimi mniejszościami za wnioskiem. Wnio-

sek mniejszości niemieckiej mimo to nie przeszedł.

Fakt głosowania opozycji przeciwko wnioskowi frakcji polskiej wspólnie z chrześcijańską demokracją dowodzi, jak głęboko sięga zacietrzewienie nacjonalistyczne w obecnym sejmie kowieńskim, które każe w chwili, gdy chodzi o Polaków zapominać o różnicach i tworzyć wspólny front stronnictwom, staczającym między sobą zacięte walki.

Nowy premier, p. Petrušis ma jeszcze w bieżącym tygodniu wygłosić ekspozé. Nie należy się jednak spodziewać jakichś niespodzianek. Deklaracja nowego premiera będzie podobna do poprzednich oświadczeń szefów rządu „krikszczońców”. Być może tylko jedna innowacja. Wobec roli, jaką odegrał w obecnej sytuacji politycznej Litwy osoba ks. Krupowiczusa będzie zapowiedź kombinacji spekulacyjnych, w których układaniu spiritus movens nowego rządu zawsze celował.

K. S.

Na pierwszej stronie wczorajszego „Robotnika” spotykamy artykuł o nadużyciach w kuratorjum wileńskim domagający zmiany kierownictwa tego kuratorjum.

W artykule tym podpisanym „nauczyciel” czytamy tam frazes:

„W gazetach pojawiają się uspokajające i wyjaśniające artykuły”

Widać korespondent wileński „Robotnika” nie czyta wszystkich gazet wileńskich.

SEJM I RZĄD.

Rezolucje komisji administracyjnej.

WARSZAWA. 6. II. (tel. wł. Słowa). Rezolucje przyjęte przez komisję administracyjną wczoraj domagają się naprawy administracji państwowej, uporządkowania gospodarki samorządowej, oraz reform mających na celu zaspokojenie słusznych potrzeb gospodarczych i kulturalnych ludności, a także zapewnienia porządku i bezpieczeństwa ludności i stłumienia bandytyzmu. W zakresie reform administracji rezolucje domagają się decentralizacji, zastąpienia wojskowych wojewodów cywilnymi, ścisłego nadzoru nad urzędnikami, oraz usunięcia z województw wschodnich mieszkańców nie posiadających obywatelstwa polskiego. W dziedzinie gospodarczej: niezwłoczne przystąpienie do wykonania reformy rolnej, przeprowadzenia planowej akcji (budowy, udzielenia ulg podatkowych dla ludności miejskiej i wiejskiej).

Osadnicy wojsk. u min. Thugutta.

WARSZAWA. 5. II. (tel. wł. Słowa). W dniu dzisiejszym min. Thugutt przyjął delegację osadników wołyńskich, którzy prosili go o pomoc rządową dla osadników.

O ochronę granic.

WARSZAWA. 6. II. (tel. wł. Słowa). Delegacja ludności wództwa Wołyńskiego złożyła min. Ratajskiemu i wice-ministrowi Smulskiemu memoriał w sprawie ochrony granic. Memoriał podkreśla bierność władz bezpieczeństwa oraz braki administracji.

Komisja p. Romana ma być zwiększona.

WARSZAWA. 6. II. (tel. wł. Słowa). Sejm komisji kodyfikacyjnej dla prawa admin. na ziemiach wschodnich ma być w najbliższym czasie powiększoną o kilku osób, z powodu przeciążenia pracą.

Kwalifikacja p. Zapaty.

WARSZAWA. 6. II. (tel. wł. Słowa). Nominacja p. Zapaty na stanowisko wojewody Półkucia (woj. Stanisławowski) uległa zwłoczce. Kandydat na to stanowisko p. Zapata został przyjęty przez min. Ratajskiego, a następnie oświadczył, że udaje się pod opiekę sądu z powodu oszczerstw szerzonych o jego przeszłość w prasie.

Wyjaśnić tu należy, że p. Zapata jest członkiem Nar. Partji Robotn. Partja ta zażądała jednego województwa dla siebie i po długich targach uzyskała przyrzeczenie województwa Stanisławowskiego. Obecny wojewoda p. Jurystyński, długoletni i fachowy pracownik administracyjny miał być usunięty aby oswobodzić miejsce dla p. Zapaty.

Według wersji powtórzonych przez większość gazet warszawskich w tych dniach miał przybyć do Warszawy pewien starosta z woj. Stanisławowskiego, który oświadczył, że jeżeli p. Zapata zostanie wojewodą to on (ten starosta) okradnie magazyny wojskowe. Starosta ten miał opowiedzieć, że swego czasu łapał p. Zapatę jako przestępcę kryminalnego. Pan Zapata miał poczynić nadużycia w magazynach wojskowych jako lejtenant austriacki, a potem podobne nadużycia miał popełnić, jako powiatowy komisarz aprowizacyjny. Nar. Partja Rob. rozesała w tej sprawie do gazet komunikat, w którym czytamy:

„O podobnego rodzaju zarzutach i protestach nie nam nie wiadomo, przeciwnie rząd stwierdził, że p. Zapata jako austriacki komisarz cywilny w Zamejszczyźnie zostawił po sobie dobrą opinię wśród tamtejszej ludności polskiej”.

Pomyślny wynik rokowań o pożyczkę amerykańską.

WARSZAWA. 6. II. (tel. wł. Słowa). Nadeszła tutaj wiadomość, iż rokowania rządu polskiego z amerykańskim koncernem bankowym w sprawie pożyczki zostały pomyślnie zakończone.

P. Strasburger w Warszawie.

WARSZAWA. 6. II. (tel. wł. Słowa). Dziś rano przybył do Warszawy p. Strasburger, komisarz Rzeplitej w Gdańsku i został niezwłocznie przyjęty przez min. Skrzyńskiego. P. Strasburger złożył sprawozdanie o sytuacji w Gdańsku.

Ustawa gminna.

WARSZAWA. 6. II. (Pat). Sejmowa komisja administracyjna przyjęła resztę postanowień, dotyczących gromady na terenie byłego zaboru rosyjskiego. Według tych postanowień, gromada została zniesiona, jako korporacja publiczna, zaś z majątku gromadzkiego utworzono odrębną osobę prawną. Następnie przyjęto nowy dział ustawy, przewidujący dla wojsk środki dla egzekucji zarządzeń, orzeczeń, nakazów, i zakazów zarządzeń gminy. Również zgodnie z propozycją referenta przyjęto nowy artykuł, według którego dozwolone jest radom gminnym zobowiązanie członków gminy do świadczeń na rzecz gminy przez roboty i usługi, dokonywane osobiście, lub przy pomocy inwentarza.

Nominacja wojewody wołyńskiego.

WARSZAWA. 6. II. (Pat). Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 4 lutego b. r. zwołał p. generała broni w stanie spoczynku Kajetana Olszewskiego na stanowiska wojewody wołyńskiego, a równocześnie zamianował p. Aleksandra Dębskiego, dotychczasowego starostę Chełmskiego, wojewodą wołyńskim.

O zniesienie ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej.

WARSZAWA. 6. II. (Pat). Sejmowa komisja przemysłowo-handlowa całe dzisiejsze posiedzenie poświęciła sprawie wniosku pos. Wiślickiego (K. Z.), żądającego zniesienia ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej. Przedstawiciele rządu jednomyślnie wypowiedzieli się za utrzymaniem ustawy. W głosowaniu wniosek posła Wiślickiego większością głosów został przyjęty. W związku z tem komisja uchwaliła dwiś rezolucję — posła Jaroszyńskiego, wzywającą rząd do opracowania i przedłożenia w najkrótszym czasie ustaw gospodarczych mających na celu uregulowanie nienormalnych stosunków gospodarczych, i p. Wartalskiego, wzywającą rząd do przedłożenia sejmowi w ciągu dwóch tygodni planu zarządzeń gospodarczych, zmierzających do zahamowania drożyzny chleba i mięsa.

Niepowodzenie Targów Gdańskich.

GDĄŃSK. 6. II. (Pat). Komunikat dyrekcji Targów Gdańskich, stwierdza, że wczorajszy dzień Targów pozostawił wiele do życzenia. Wprawdzie wiele wystawców wyraża swoje zadowolenie z tego dnia, atoli nie można tego uogólnić. Bojkot ze strony Polski, oświadcza dalej komunikat, wywarł silny wpływ na udział kół zainteresowanych. W pierwszym dniu przybyło na Targi Gdańskie bardzo niewiele osób, — to też obroty były znikome.

GDĄŃSK. 6. II. (Pat). Z powodu zbyt małej frekwencji zwiedzających Targi zarząd Targów obniżył ceny wstępu z 6 ciu na 3-y guldenny.

Echa zagraniczne.

L'Europe Nouvelle ironizuje na temat zamiary nazwy Chrystianji na Oslo — i zmiany nazwy w ogóle nazw np. miejscowości, miast, ulic.

To nagie i niespodziewane „Oslo”! Co za niewygoda dla Francuzów! Mielimy — pisze E. N. — bez rozkosznej autokrytyki — tyle biedy z zapamiętaniem gdzie leży Norwegia. Gdzieś w stronę bieguna, między Grenlandją a Alaską. Nie? My w ogóle niebardzo biegli, tradycyjnie, w geografii. Na stu rodaków daj Boże aby dwóch potrafiło odróżnić jedną od drugiej trzy stolice skandynawskie. Zapamiętaliśmy: Chrystianją. Masz tobie! Tamtejsi ludzie burzą w jeden moment moźolnie nabyte nasze wiadomości z geografii. Pod pretekstem... historyczności! Ależ my skandynawskie historie równie mało znamy jak skandynawską geografję!

Czy mamy Paryż przechrzcić na Lutece? My też, do licha, mamy przeszłość historyczną. Lutece jeszcze starsza niż „Oslo”.

Narzeka p. Francis de Mémandre, że ledwie zaczęto przywykać jako tako do Petrogradu... już go zmieniono na Leningrad. Jak go ma w dodatku wymawiać np. Francuz? Czy Leningrad czy Lenaingrad? Wierzcie mi, Leningrad jest dla Francuzów... nie do wymówienia, i m p r o n o g a b l e.

Ta cięška głupota nie jest specyficznie rosyjską lub norweską. W Paryżu też raz po raz zmieniane są nazwy ulic. Taksonometry gubią się w tej bablidoszczynie. I pytanie: komu to sprawia przyjemność?

Nigdy nie trzeba zmieniać starych nazw ulic. Dla nowych nazw jest dość ulic nowych. Był czas kiedy wyprawiano z temi zmianami letną w Paryżu orgię. Nie umarli żaden radny miejski lub spekulant gruntami i kamienicami aby imieniem jego nie ochrzczono choć zankę.

Sza! Nie rozwodzimy się na ten temat. Gotowi są Włosi przechrzcić Rzym. Czemuż mu nie „przechrzcić” nazwy... z przed wilezycy? Albo z jakiegoś ósmego wieku przed Chrystusem?

Gdy niemożna zmienić rzeczy, zmienia się jej nazwę. I ma się wrażenie, że — wszystko zrobione!

Istnieje w Paryżu przy ministerstwie oświaty specjalna komisja mająca za zadanie propagować grunt i obmyślać kształty dla... jednej szkoły dla wszystkich państwa obywateli.

Bogata idea i ultrademokratyczna! Jedność programu, jedność personelu nauczycielskiego, jedność lokalni i jedność klienteli czyli uczniów. To ci dopiero perfekcja!

Trzeba czytać teraz w druku ogłoszoną mowę, którą wygłosił pan minister oświecenia i Szuk Pięknych, Fr. Albert, otwierając ową komisję w końcu grudnia r. z.

Arcydzieło argumentacji, subtelności, ach, i doktrynerstwa w duchu najnowocześniejszym!

Jednakowa nanka dla wszystkich bez wyjątku mózgów, dla wszystkich młodych i najmłodszych obywateli bez względu na każdego z nich ustrój fizyczny, właściwości atawistyczne, środowisko gdzie ma pracować i działać!

Pan minister jest sdeklarowanym zwolennikiem i tej jeszcze unifikacji i tego jeszcze ostatecznego zniwelowania stada ludzkiego. Pan minister w swojej mowie nie wahał się mówić o aspiracjach ku równości umysłów, vers l'égalité des esprits et des intelligences.

— Nie sakodzi! — jakby powiedział mój przyjaciel Kohn.

Lektor.

Zinowjew o Francji.

MOSKWA. 6. II. (Pat). United Press. Na konferencji prywatnej w Leningradzie Zinowjew oświadczył, że Francja gotowa jest przyjąć spłatę długów rosyjskich po obecnym kursie franka. W ten sposób wartość w złocie pretensyj francuskich obniżyłaby się o 3/5. Rosja jednak nie chce zapłacić i tych 700 milionów rubli złotych, których Francja obecnie żąda. Nieprzejednane stanowisko rządu sowieckiego należy przypisać zapewne nadziejom na uznanie Rosji przez Amerykę.

Zinowjew zaznaczył dalej, że uznanie to nastąpi wkrótce, gdyż Ameryka nie może spokojnie patrzeć na bezpośredni kontakt Rosji z Japonją. Stanowisko Ameryki jest dla Rosji bardzo ważne. W dalszym ciągu swoich wywodów Zinowjew wypowiedział, że dla Waszyngtonu kwestja koncesyj i propagandy bolszewickiej jest ważniejsza, niż kwestja uregulowania długów rosyjskich.

Przyp. red. Nie potrafimy wyjaśnić naszym czytelnikom, czy zdanie „nieprzejednane stanowisko rządu sowieckiego należy przypisać zapewne nadziejom” — wyraża pogląd Zinowjewa, czy też pogląd dyrekcji Pata.

Wyprzedaż MEBLI

pokojów jadalnych, sypialnych, saloników, kuchni części pojedynczych S. Ancelwicz, Wilno, Nr. 15 ul. Niemiecka Nr. 15.

TEATR POLSKI. (Lutnia).

DZISIO g. 5-ej pp. przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych „Rady Pana Rady”.

komedia Bałuckiego.

o g. 8-ej wiecz.

Występ Karola ADWENTOWICZA.

„Prokurator Hallers”

sztuka Lindau.

Jutro w niedzielę o g. 12 w pol.

XVI Poranek operowy.

Z udziałem: L. Zamorskiej, M. Perkowicza i J. Popiela. — Ceny najniższe.

o g. 4-ej pp.

„Pan Naczelnik... to ja”

farsa Moncey'a.

Ceny niższe.

TEATR WIELKI. (W. Pohulanka).

DZISIO po raz drugi

„MARJETTA”

operetka Kollo.

Początek o g. 8-ej wiecz.

Jutro w niedzielę o g. 4-ej p.p.

„Zydówka”

opera Halevy.

Ceny niższe.

Wystawa Misyjna.

Non abhorres peccatores
Sine quibus nunquam foret
Tanto digna filium...

Tak zwracając się wprost do Matki Boskiej, śpiewano w starych antyfonach i ta cudowna myśl—że nie może Ona nienawidzieć grzeszników, gdyż bez nich nie stałaby się nigdy matką takiego Syna—daje się w całej pełni zastosować i do idei misyjnej Kościoła. Kościół również musi kochać tych, którzy doń nie należą, gdyż oni to najsilniej uzasadniają jego cel na ziemi. Misjonarstwo bowiem jest koniecznym i naturalnym rozwinięciem nakazu, który Kościół otrzymał: idźcie i nauczajcie. Jakiekolwiek są potrzeby już nawróconego świata, pomimo braku księży, jak np. we Francji, gdzie czwarta część parafii jest nieobsadzona—Kościół wyrzec się nie może wysyłania kapłanów aż na krańce świata, gdyż inaczej wyrzekłby się tego, co stanowi jego naturę, że jest jednocześnie powszechny i widomy.

Niesłychane ułatwienia komunikacji, które przyniósł z sobą wiek XIX, spowodowały olbrzymi wzrost tej pracy—a najlepsze o niej wyobrażenie dać może cyfra 66.397 istniejących obecnie stacji misyjnych, rozrzuconych po całym świecie. Ugrupowane są one w 319 okręgach, czy prowincjach, a obsługiwane i utrzymywane przez rozmaite zakony i zgromadzenia, których wyliczać nie będziemy, gdyż jest ich... czterdzieści sześć. Prawie niema zakonu, któryby gdzieś jakieś stacji misyjnej nie prowadził.

Myśl urządzenia wystawy misyjnej nie jest nowa; nosił się z nią już w 1888 r. Leon XIII. Na razie jednak nie zdobyto się na urzeczywistnienie takiego projektu. Zadowolono się tem, że na kilku wystawach, odbytych w Londynie, Ostendzie, Birmingham, Bogocie i t. d., umieszczono własne pawilony z eksponatami misyjnymi. Słta rzeczy były to pokazy cząstkowe i bardzo skromne. Dopiero obecnie—z okazji Anno Santo—przyszła do skutku samodzielna wystawa, w której zgrupowano całokształt pracy misyjnej.

Ażeby mieć pojęcie o tem, czem jest propaganda misyjna wśród ludów niechrześcijańskich, same cyfry wystarczyć nie mogą. Możemy wprawdzie powiedzieć, że w dziele tem pracuje 111.000 osób obojga płci, że misje prowadzą i utrzymują z sobą 40.000 szkół w tem 143 gimnazja i 8 uniwersytetów, w których wykształcenie pobiera niemal dwa miliony dzieci; że misje posiadają półtora tysiąca ochronek, w których opiekę znajduje 73.000 sierot „kolorowych”... Możemy długo i wymownie opowiadać o strasznych trudach i niebezpieczeństwach, na które misjonarze są narażeni—niezliczone a tak sugestijne fotografie, zebrane na wystawie, dają do tego przegobaty materiał... Możemy przytoczyć wstrząsające opisy męczennictw, które widzimy reprodukowane na wystawie, a których ilości nie pokuszono się nawet zbliżyć: same Indie dają cyfrę 1250-ciu męczenników, nie mówiąc już o tem, że przesładowani chrześcijan w takich np. Chinach każdorazowo dawały dziesiątki tysięcy ofiar... Możemy wreszcie zobrazować olosalną robotę misjonarzy w dziedzinie sanitarnej: 587 szpitali, w których leczy się 71.000 tubylew; prawie 2.000 punktów patrolowych; specjalne kolonie dla trępotliwych, z którymi zamykają się ci, co ich pielęgnują, bez nadziei kiedykolwiek wyjścia do „zdrowego świata”, a z zupełną pewnością zarządzenia się wcześniej czy później tą okropną chorobą. Poświęcono cały oddzielny pawilon dla wykazania prac misyj w dziedzinie sanitarnej—pod względem naukowym nawet są one wartości pierwszorzędnej i trzeba by specjalnej kompetencji, aby opisać go szczegółowo...

Jednakże Francja trzyma zawsze prym pod względem udziału w pracy misyjnej—do niej drugie miejsce zajmują Niemcy. Polska niezmiennie mało odznacza się na

tem polu i zaledwie jednostkami pochwalić się może: ks. arcybiskup Zaleski—długoletni legat apostolski na Indie—jedyny bodaj polski autor szeregu niezmiennie cenionych prac z dziedziny misyjnej; ks. Kalinowski, ks. Beyzym, ks. Ryko, ks. Męciński, umęczony w Japonii, a wreszcie ks. Sieminski S. J. przełożony misji w Rhodenzji (Centralna Afryka), której ekspozyty znajdują się również na wystawie.

Nie będziemy nużyli czytelników szczegółowym jej opisywaniem. Najważniejsze zresztą jej momenty jużśmy podkreśli. Dodamy tylko, że rzeczywiście przynosi ona niezmiennie także obfity materiał etnograficzny, geologiczny, botaniczny i zoologiczny. Jest tego nawet poniekąd za dużo i zwiedzający gubi się wśród oszalałymi ilości przedmiotów—skądinąd nawet ciekawych—ale z misjonarstwem mało mających wspólnego jak np. cymbały birmańskie, skóra olbrzymiego boadusiciela lub jajo Epiornisa przedpotopowego ptaka, którego szkielet ma 3 metry wysokości. Natomiast kolekcja bożków, fetyszów i przyrządów czarnoksiężskich, rozrzucona po wszystkich kątach wystawy, zupełnie ginie w powodzi wszelkich drobniagów.

Naprawdę imponującym jest, że faktycznie niema takiego zakątka świata—od zwrotnika do bieguna—z którego by czegoś nie przysiano, nie lepiej nie dowodzi, że wysiłek misyjny w rzeczy samej obejmuje całą kulę ziemską, że jest w prawdziwym tego słowa znaczeniu „światowy”.

Ale w związku ze słowem „wysiłek”—pozostaje nam jeszcze do powiedzenia jakie są właściwe rezultaty tego bezspornie wielkiego wysiłku materialnego i

duchowego, który przedstawia katolicki ruch misyjny. Otóż statystycznie rzecz biorąc, wyniki są stosunkowo nieznaczne w rubryce nawróceń: niecałe 12 milionów tubylew i półtora miliona katechumenów na rok ubiegły. Przypadać trzeba, że to nie dużo. Ale też nie w ilości nawróceń leży sedno rzeczy, a zgola w czem innym. Więc przedewszystkiem w fakcie, że praca misyjna ogarnia rzeczywistość całą kulę ziemską już tak dokładnie, że nie masz większego terytorjum, na któreby Ewangelia nie była głoszona. To jedno. Po drugie zaś leży w niesłychanej doniosłości tworzenia w najrozmaitszych punktach świata stałych, regularnych, zorganizowanych kościołów tubylew, posiadających własnych tubylewskich kapłanów, a gdzie indziej nawet biskupów. Tych ostatnich jest np. w Indiach czterech; wogóle zaś na całym obszarze misyjnym jest tuziemców-księży z góra cztery tysiące, a siostr zakonnych prawie równie tyle co „białych”, bo 11.000. W tem właśnie—w tworzeniu się nowych społeczeństw katolickich—widzieć trzeba prawdziwy rezultat wysiłku misyjnego.

A na zakończenie jeszcze jedno. W niektórych krajach Europy—spostrzeżenie to nie jest całkiem nowe—wydaje się rzeczywiste, że katolicyzm ma jakby tendencję do kondensowania się w elitach intelektualnych i duchowych. Jeśli tak jest w istocie, to znowu poza Europą wydaje się być prawdą, że katolicyzm zdobywa tam naderwot podstawę własną w masach, a mianowicie w niższych warstwach ludności kolorowej.

Cała wystawa jest poniekąd potwierdzeniem tego ostatniego wrażenia. *efpe.*

Phanar.

Zatarg turecko-grecki.

ANGORA, 6.II. (Pat). Odpowiedź Turcji na werbalną notę Grecji zaznacza, że mieszana komisja dla wymiany ludności uznana jednomyślnie, iż patriarcha ekumeniczny podlega wymianie. Ta decyzja komisji musiałaby być obowiązkiem wykonania. Dalej odpowiedź turecka odrzuca propozycję przekazania sprawy pod arbitraż trybunału haskiego, zaznaczając, iż sprawa patriarchatu jest sprawą czysto wewnętrzną Turcji. Turcja wyraża nadzieję, że Grecja nie będzie przywiązywała do tej sprawy większej wagi, niż posiada ona istotnie.

Akcja pośrednicząca mocarstw.

LONDYN, 6.II. (Pat). „Telegraphen C-ee” donosi z Aten, że Francja, Anglia i Włochy podjęły w sprawie wydalonego patriarchy Konstantego akcję pośredniczącą w tym kierunku, że stanowisko wysiedlonego patriarchy ma być uznane za opróżnione i, że mają nastąpić wybory nowego patriarchy, przyczem Turcja zobowiąże się nie wydalać nowego patriarchy i utrzymać instytucję patriarchatu. Nadto Turcja zobowiąże się nie przedsięwziąć wysiedlenia członków św. synodu.

Dalsze wydalenie duchownych greckich.

WIEDEN, 6.II. (Pat). „Neue Freie Presse” donosi, że rząd turecki zapropowujeł międzysojuszniczej komisji dla uregulowania wychodźstwa ludności europejskiej z Turcji wydalenie trzech biskupów greckich. Komisja jednak odmówiła tej propozycji. Przypuszczają, że Turcy wydala tych duchownych w drodze administracyjnej.

Odpowiedź turecka na protest grecki.

KONSTANTYNOPOL, 6.II. (Pat). W odpowiedzi na protest grecki rząd turecki oświadcza między innemi, że będzie bezwarunkowo szanował urządzenie greckiego kościoła prawosławnego, jednakże obstarad przy prawie swobodnego wykonywania traktatu lozańkiego. Wydalenie patri-

archy zostało, zdaniem rządu tureckiego przeprowadzone tak samo formalnie jak wydalenie kalifa. W kołach tureckich zaznaczają, że spór o wydalenie patriarchy dałby się łatwo załagodzić, gdyby patriarcha Konstantyn podał się do dymisji i gdyby odbyły się nowe wybory patriarchy.

Informacje z kół poselskich.

„Kurier Polski” ogłasza wywiady swego współpracownika z członkami poselstwa tureckiego i greckiego w sprawie wydalenia patriarchy.

W poselstwie tureckim oświadczone: Po śmierci Grzegorza, między kandydatami znajdował się również i metropolita Konstantyn. Duchowny ten urodził się w Azji Mniejszej, ponieważ zaś zamieszkał w Konstantynopolu po r. 1918, podkomisja mieszana do wymiany ludności zdecydowała, że podlega on wymianie. Decyzja ta została notyfikowana gubernatorowi konstantynopolitańskiemu dnia 16 grudnia 1924 roku. W pismach, jakie się ukazały pod tą datą (między innemi w dzienniku „Vatan”) ogłoszono, że Konstantyn jako podlegający wymianie, zostanie wysiedlony.

Musiło to zwrócić uwagę kół zainteresowanych. Św. Synod, stale będący narzędziem polityki i intryg zewnętrznych skorzystał z tej okazji, aby dnia 13 grudnia dekonan prowokującego wyboru patriarchy, który, jako podlegający, wysiedlenia, stał się automatycznie obcoodczinnym, a więc nie mogącym być patriarchą, gdyż ten musi być obywatel tureckim.

Rząd turecki uważa całą sprawę za czysto wewnętrzną i pod żadnym pozorem nie dopuści, aby rząd helleński usiłował mieszać się do tej sprawy. Jeszcze zupełnie niedawno część komisji ostro zaprotestowała przeciw zwróceniu się w czasie dyskusji o ustaleniu interpretacji „stałej siedziby” do trybunału haskiego. Dalsz znow Grecja zalewa cały świat telegramami, aby uczynić ze sprawy patriarchatu problem międzynarodowy.

W poselstwie greckim poinformowano znow korespondenta *Kur. Pol.* w sposób następujący:

Cała sprawa została wywołana przez rząd otomański, który twierdzi, że patriarcha

cha Konstantyn, jako urodzony w Brusell (Azja Mniejsza), podlega na zasadzie konwencji lozańkiej wymianie. Otóż tak nie jest. Konwencja lozańska ustala bowiem, że patriarchat i jego organy oraz przedstawiciele, mają ustaloną siedzibę w Konstantynopolu i dlatego w żadnym razie nie podlegają ogólnym prawidłom co do wymiany. Poza tem, gdy sprawa wymiany ludności była rozważana na grudniowej sesji Rady Ligi Narodów, delegacja turecka zobowiązała się, że do następnej sesji Rady Ligi w marcu r. b. w sprawie mniejszości narodowych, podlegających wymianie wogóle nie będą czynione żadne kroki.

Tymczasem, wbrew zobowiązaniom lozańskim i rzymskim i wbrew orzeczeniu komisji mieszanej, która nie uznaje się za kompetentną w sprawie wymiany patriarchy, stwierdzając, że nie podlega on normom ogólnym—wbrew temu wszystkiemu władze tureckie dnia 30 stycznia b. r. okrzykiły gmach patriarchatu i zmusiły delegację grecką wzbronila się podpisać tak długo, aż poszanowanie patriarchatu przez Turków nie zostało wystarczająco zawarowane.

Pomimo to, rząd grecki, aby dać dowód pokojowości swych zamiarów, zaproponował rozstrzygnięcie wątpliwości przez trybunał haski.

Z Rosji sowieckiej.

Fikcja walutowa

Oceniając znaczenie posiadania stałej i mocnej waluty, władze skarbowe sowieckie są niezmiennie umiarkowane w emitowaniu dalszym peńnowartościowej waluty, t. j. czerwonońców, zabezpieczonych bądź co bądź pewnym podkładem kruszców. Jednakże, jak wykazało życie, skąpa ilość tej waluty, puszczonej w obieg, a skąpa ze względu na naruszenie podkładu kruszcowego przez imprezy Kominternu,—nie mogła wystarczyć nawet przy tak nikłym rozwoju życia gospodarczego, jaki się daje zauważyć dziś w Rosji.

Stan taki, tamujący najprymitywniejszy rozwój gospodarczy, zmusił Sowiety do zaopatrzenia rynku w pieniądź obiegowy, lecz to w sposób, niezwykle przypominający lata „wojującego komunizmu” t. j. 1919—20, kiedy do emitowania pieniądza były uprawnione wyższe jednostki wojskowe, dywizje i t. p., każda na swoje ręce. Wobec zmienionych warunków—dziś do emitowania bonów pieniężnych zostały uprawnione wszystkie związki kooperatyw spożywców, petersburski, moskiewski i t. p., które nie omieszkały uprawnień swych wykorzystać jak nie można szerzej. Wiedze skarbowe temu pomocniczo pieniądzu obiegowemu nadają dużo znaczenie, sądząc że tym sposobem przeferowany zostanie dzisiejszy kryzys. Jednak, znając stan kooperatyw sowieckich, które są raczej fikcją jednostek gospodarczych o jakiejś takiej wartości, mogącej gwarantować wartość wypuszczonego przez nie pieniądza—należy z wielkiem, co najmniej, zastrzeżeniem odnieść się do tej nowej sowieckiej imprezy.

Widoczna jest tu myśl jedna. Dać dla zagranicy—na której Sowietom tak zależy—coś, co przedstawiałoby pewną, przynajmniej nawet względnie realną, wartość, a znowu dla rynku wewnętrznego, anemicznego, pozbawionego minimum obiegowego pieniądza—dać fikcję, bon kooperatywny, który nie przedstawia większej wartości niż bon wypuszczony swego czasu przez kasy oddzielnych dywizji i korpusów.

Teatr w Rosji.

Oczywiście, w Rosji dzisiejszej, komunistycznej, bolszewickiej, sowieckiej...

W życiu tamtejszem „za kordonem”, a równo kulturalnym jak społecznym i politycznym, gra teatr wielką rolę. Przedewszystkiem jako potężne (wraz z kinematografem) narzędzie propagandy komunistycznej, a *secundo* jako wielka na zewnątrz ekspozytura nowej kultury rosyjskiej.

I — trzeba przyznać — obu tych dwóch celów teatr w Rosji dosięga. Jeżeli znać, a trudno tego nie dopatrzeć, że tenże teatr sztuki teatralnej w Rosji sprężony jest jaknajściślej i *regime'em* panującym, to nasuwa się pytanie: co bardziej oddziaływało na drugie, rewolucja na teatr czy teatr na rewolucję?

W momencie wybuchu tej ostatniej nastąpiło rozproszenie się artystów i zamarcie niektórych teatrów — przedrewolucyjnych. Prostracja atoli, o której mowa, nie trwała długo. Rewolucja komunistyczna, najzwyczajniej nie „zmioła z obliza ziemi” starych teatrów, a pierwszorzędnych, jak np. w Moskwie Teatr Stanisławskiego i Teatr Mały oraz Teatr Wielki (opera) zaś w Petersburgu (onże: Petrograd i Leninrad) Teatr Aleksandryjski tudzież Maryjski (operowy). Rząd sowiecki je upaństwowił i — nie parzucił im żadnej rewolucyj-

ności. Sądzik może, że zamra powoli w dośrodku dogorywania... Sam zaś rząd sowiecki pociągnął powołać do życia cały szereg teatrów nowych, biorąc je na swoje usługi.

Tak zupełnie jak swego czasu car Piotr Wielki zagarnął w swoje despotyczne dłonie cerkiew prawosławną i uczynił ją „jednym z czynników państwowych”, tak akurat postąpił z teatrem nowożytny despot rosyjski: rząd sowiecki.

Stare atoli teatry, zwane „akademickimi” bynajmniej nie uległy losowi przez rząd przewidywanemu. Nie umarły. Wymigrowały doświadczone tylko Teatr Artystyczny wraz z szefem swoim Stanisławskim. Inne stare teatry albo grały, grały, grały dalej „po swojemu”, nie oglądając się na te lub owe „czasy”, jak np. moskiewski teatr Mały i przetrwały, i doczekały się chwili obecnej, kiedy nieprzejednana, krańcowa rewolucyjność rosyjskiej sztuki teatralnej zaczęła... ostygnać, opamiętywać się; albo uległy powolnej, w duchu rewolucyjnym, pokojowej, dobrowolnej ewolucji.

Teatr Stanisławskiego wrócił jeszcze rok u zeszłego do Moskwy i odsłodziłny zarówno podróży z zagranicami jak nową w Rosji atmosferą — wznowił swoją, zawsze wysoce kulturalną działalność.

Najstarszym z tych starych, akademickich teatrów jest moskiewski teatr Ma-

ły. W październiku roku zeszłego obchodził stulecie swego istnienia. Najmłodszym a zarazem najbardziej postępowym w kierunku rewolucyjnym jest moskiewski teatr Kameralny. W Leningradzie funkcjonuje prawidłowo Mała Opera (dawniejszy teatr Michajłowski).

Najwyżej stoi w chwili obecnej moskiewski teatr Mały. Pożegnał się z popisami pojedynczych aktorów; bije głównie na doskonałość *ensemble'u*. Otworzył też podwoje swoje... *pardon...* kurtyne swoją dla młodych autorów i to bynajmniej nie epigonów przedrewolucyjnych kierunków, np. dla Juryna („Niespodziewana odwaga”) lub Rynda-Aleksiejewa („Żelazna ściana”). Lunaczarski wystawił w Małym teatrze swoje „Weselsko niedźwiedzi”. Dyrektorem jest zawsze Jużyn, przedrewolucyjny Jużyn, którego musiał jednak zespół artystów... wybrać na dyrektora — aby obyczajom bolszewickim stało się zadość *). Fundament repertuaru stanowią jak dawniej:

*) Krejąc szkic niniejszy mam przed oczami teraźniejsze moskiewskie i leningradzkie czasopiśma teatrowe, operze i kinom poświęcone, jak „Żiżn i sztuka”, „Kino Niedziela”, „Nowy Żritel” i t. p. tudzież obszerną relację M. Zagorodskiego w numerze „Prager Presse” poświęconym całkowicie S. S. R. Sporo też miejsca ruchowi teatralnemu poświęcają dzienniki rosyjskie, które nawet z pewną regularnością dochodzą rąk naszych. Jak możecie jest prze-

Szekspir, Gogol, Gribojedow, Szyller, Scribe etc.

Opera w Moskwie asi na chwilę nie przestawała dawać widowisk. Uświatniają ją Sobinow, Niezdanowa, Pietrow, Migaj oraz balet, Repertuar zwykły. Istnieje filja: Państwowa Scena Eksperymentalna. Eksperymentowanie nie dotyczy atoli repertuaru; chodzi o ćwiczenie młodych, nowych sił zarówno śpiewaczych jak choreograficznych.

Stare teatry w Leningradzie bardziej są „postępowe” niż moskiewskie. Duch nowoczesny silnie po nich przewiewa. Niedziw. Oddziaływały na nie bezpośrednio: Meyerhold jako reżyser, Gołown jako aktor, Fokin jako baletmistrz, Radlow najskrajniejszy modernista w zakresie reżyserji.

Najciekawsze są teatry nowe, powstałe po roku rewolucyjnym 1917-tym. Stworzył je faktycznie Meyerhold i z ramienia rządu stoi na ich czele.

Revolucyjność teatru rosyjskiego

bianie się przez istne lasy... dzwiczce bolszewickich skrótno szaradów-rebusowych, stch dą próbki następująca np. notatka z czasopiśma specjalnie sprawom teatralnym poświęconego: „Gubkonferencja Mosgubrabisa odkryła 20 oktobra. W powiatkisk dnta: Oczotnyj doklad prawlenja Gabotdiela Rabię, doklad Siekbrasi Narkomtruda, doklad chud. p. o. MONO i wybory”.

TELEGRAMY.

Pomyślny przebieg rokowań polsko-węgierskich.

BUDAPEST. 6.II. (Pat). Prowadzone tu rokowania polsko-węgierskie w sprawach ogólnych z zakresu polityki ekonomicznej oraz w kwestiach specjalnych — taryfy celnej i tranzytu kolejowego — przysługują pomyślny obrót, pozwalając przewidywać szybkie osiągnięcie porozumienia.

Możliwość fuzji II i III Międzynarodówki.

BERLIN. 6.I. (Pat). „Vossische Zeitung” donosi z Londynu, że w kołach politycznych bez różnicy stronniczości oczekują z zacięciem wyniki obrad zarządu socjalistycznej Międzynarodówki Zawodowej w Amsterdamie.

W sprawie polityki rosyjskiej zostanie zwołany kongres światowy związków zawodowych. Kongres ten miałby rozważyć możliwość fuzji międzynarodówek amsterdamskiej i moskiewskiej. Jak wiadomo zdania w tej sprawie w łonie związków zawodowych są podzielone.

Proces Stanisławy Umińskiej.

PARYŻ. 6.II. (Pat). Jutro przed sądem przysięgłych w Paryżu rozpocznie się proces Stanisławy Umińskiej. Publiczność paryska oczekuje z wielkim zainteresowaniem jutrzejszego procesu, który należy do najbardziej głośnych w ciągu ostatniego roku.

Pożar w kościele.

RZYM. 6.II. (Pat). „Messaggero” donosi, że w pewnej wsi pod Piacezzą wybuchł w zakrytych miejscowości kościoła pożar, który ogarnął także dach. Podczas akcji ratowniczej nastąpiło kilka eksplozji naboju karabinowych i ręcznych granatów. Stwierdzono, że nad zakrytą bez wiedzy proboszcza był umieszczony arsenał bomb. Władze wdrożyły energiczne śledztwo, celem wykrycia pochodzenia tych materiałów.

Walki o południowe Chiny.

HONG-KONG. 6.II. (Pat). „United Press” donosi, że przewidziane walki o Chiny Południowe wybuchły tutaj z wielką zaciętością.

Odroczenie wyborów w Egipcie.

KAIR. 6.II. (Pat). Wczoraj podczas niepokojów w miejscowości Mechalla-Kefir zostało rannych 80 osób. Aresztowano 36. Wybory odroczone do 7 lutego.

Rokowania litewskie o konkordat.

KOWNO. 6. II. (Pat). Rozpoczęły się tu rokowania między przedstawicielem Watykanu a rządem litewskim w sprawie zawarcia konkordatu. W myśl tego konkordatu Litwa ma jednego arcybiskupa i 4-cu biskupów, oraz jednego biskupa wojskowego. Całe duchowieństwo ma być opłacane przez państwo. Duchowni katolicy mają być uwolnieni od służby wojskowej i nie będą podlegali sądownictwu ogólnemu.

Zakończenie obrad komitetu ekonomicznego Ligi Narodów.

GENEWA. 5. II. (Pat). Komitet ekonomiczny Ligi Narodów zakończył swą XIV sesję, której przewodniczył delegat Brazylii Barbosa Carneiro. Stwierdzono, iż konwencja w sprawie uproszczenia formalności celnych podpisana została przez 37 państw, zaś przez 6 państw: Austrię, Belgię, Anglię, Włochy, i Nową Zelandię była ratyfikowana. Protokół dotyczący stosowania klauzul arbitrażowych przy kontraktach handlowych podpisało 25 państw, a 6 państw dokonało ratyfikacji tego protokołu.

współczesnego dotyczy zarówno treści jak formy. Meyerhold stworzył istotnie, a z wysiłkiem ogromnej energii, nowy teatr w Rosji Sowieckiej. Dokoła Meyerholda grupuje się cały szereg jego wielbicieli i uczniów. Jak wiadomo, był Meyerhold prawą ręką Stanisławskiego, zerwał z Teatrem Artystycznym i poświęcił się całemu między 1900 a 1910 rokiem tworzeniu nowego teatru. Pierwszą pod tym względem areną jego działalności był wówczas teatr petersburski Komisarzewskiej. Rok 1917-ty zastał go za kulisami teatru Aleksandryjskiego, gdzie właśnie wystawiał „w modernistycznym stylu” „Lermontowa”, „Bal maskowy”.

Pracując z ramienia rządu sowieckiego w Rosji południowej wzięty został przez wojska „białe” do niewoli. Odbity go w Noworosyjsku (1920) wojska czerwonej armii. Od tej daty jest on istnym ministrem dla spraw teatralnych i najdosłowniejszą osobą „rządową” dla wszystkich dyktacji. Na Teatrach Kewolucji, bo tak zowią się nowe teatry rosyjskie, wystawiał mnóstwo sztuk bądź całkiem nowych bądź przeinscenizowanych. Najkapitałniejsze są: „Verhaerena”, „Swit”, „Majakowskiego”, „Misterium Buif”, „Kobylkina”, „Smierć Tarekaina”, sztuki Crommelynk’a, Martineta, Fajki „Jeziro Ljui”, „Ostrowskiego „Las”, lub świeżo wystawiony utwór Erenburga przeobrażony z jego powieści „Trust D. E.”.

SOBOTA
7 Dział
Romualda
jutro
Jana

Wsch. sl. g. 7 m. 6

Zach. sl. g. 16 m. 43

WILEŃSKA.

— (k) Wyjazd pana Delegata Rządu do Nowogródka. Dzisiaj Delegat Rządu pan Władysław Raszewicz w towarzystwie naczelnika wydziału bezpieczeństwa p. Władysława Dworakowskiego i sekretarza osobistego p. P. Capego wyjechał w sprawach służbowych do Nowogródka w celu odbycia narad z wojewodą Nowogródzkim generałem M. Januszajtisem.

Przedmiotem narad będą sprawy bezpieczeństwa publicznego, administracyjne i gospodarcze.

Powrót pana Delegata Rządu oczekiwany jest w poniedziałek.

— Z życia prawosławnego. Dn. 6 b. m. wyjechał do Warszawy arcybiskup Teodozjusz. Wyjazd arcybiskupa jest podobno związany z pogłoskami o mającym nastąpić w najbliższym czasie przeniesieniu arcybiskupa Teodozjusza do Pińska, biskupa pińskiego Aleksandra do Grodna, zaś biskupa grodzieńskiego do Wilna.

— (k) W sprawie zebrań, wieców etc. Urząd Delegata Rządu w Wilnie przypomina, że w myśl obowiązujących przepisów, zawartych w rozporządzeniu Komisarza Generalnego Ziemi Wschodnich z dnia 25 maja 1919 roku (Dz. U. Z. C. Z. W. Nr 5 poz. 30), oraz w art. 4 ustawy z dnia 4 lutego 1921 roku i art. 3 ustawy z dnia 6 kwietnia 1922 roku, wszelkie zgromadzenia publiczne, nie wyłączając zgromadzeń urządzanych przez pp. posłów i senatorów, mogą się odbywać tylko po uprzednim uzyskaniu zezwolenia władzy administracyjnej.

W myśl tych przepisów władza właściwa do udzielania zezwoleń na zgromadzenia publiczne pod otwartym niebem jest Delegat Rządu w Wilnie, zaś co do zgromadzeń w zamkniętych pomieszczeniach — Starosta względnie Komisarz Rządu na miasto Wilno.

Zgromadzenia publiczne urządzane bez wymaganego zezwolenia będą rozwiązywane, a winne będą pociągani do odpowiedzialności w trybie administracyjnym i karnym grzywną do 6 tysięcy złotych, lub aresztem do 2 miesięcy.

— (k) Odszkodowania za zwierzęta zabite z polecenia władz państwowych. Na mocy ostatniego rozporządzenia ministra rolnictwa i dóbr państwowych, w przedmiocie ustanowienia maksymalnych norm szacunkowych dla wymiaru odszkodowań za zwierzęta zabite z polecenia władz państwowych, lub padłe skutkiem szczepień zarzeczonych przez władze ustanowiono, aż do odwołania następujące normy odszkodowań, obowiązujące od dnia 3 lutego r. b.

Za konie:

1) Za źrebięta do 1 roku do 60 złotych, 2) za źrebięta od 1 do 2-letnich lat do 120 złotych, 3) za źrebięta od 2 do 3 lat do 240 zł., 4) za konie robocze ponad 3 lata typu cięższego do 340 złotych, 5) za konie robocze ponad 3 lata typu cięższego i za wyjazdowe do 440 złotych, 6) za muły do 100 złotych, 7) za osły do 50 złotych. Za ogiery i klacze pełnej krwi (materiał hodowlany), co do których właściciel wykaże się rodowodem, norma odszkodowań wskazana w punkcie 5) może być podwyższona do 25 proc.

Za bydło:

1) Za buhaje, woły, krowy powyżej 2 lat do 350 złotych, 2) za jałowiznę od pół do 2 lat do 160 złotych, 3) za cielęta do pół roku do 25 złotych. Dla sztuk uszlachetnionych z udowodnionem pochodzeniem powyższa norma może być podwyższona o 25 proc., 4) za owce i kozy do 30 złotych, 5) za jagnięta, kozłeta do pół roku do 10

złotych, za trzode chlewną do chowu i tużną w zależności od wagi, licząc za 100 kgr. żywej wagi do 110 złotych.

— (k) Sprawy majątkowe. Możliwość utrzymania jednego folwarku, nie przekraczającego 400 ha przestrzeni, na Kresach, przysługując osobom internowanym lub wywiezionym przez obce władze, którzy przed 1 kwietnia 1921 roku nie wrócili do swych siedzib, o tyle tylko, o ile dowody ich internowania lub wywiezienia doszły do wiadomości władz orzekających jeszcze w toku samego postępowania o przejęciu na własność państwa ich ziemi, a w każdym razie przed uprawomocnieniem się decyzji.

— (k) Uchylenie ułg w opłatach celnych. Według ostatniego zarządzenia ministerjum skarbu ułgi od cła na paczki nadsyłane z Ameryki z darami dla miejscowej ludności zostały uchylone i obecnie wszystkie tego rodzaju paczki i przesyłki pocztowe z Ameryki podlegają opłacie cła i ubocznych należności. W wyjątkowych wypadkach mogą być zwolnione od opłat według tego zarządzenia paczki z używaną garderobą dla osób poszkodowanych przez pożar, powódź, lub inne klęski żywiołowe. Do udzielania takiego zwolnienia od opłat celnych są uprawnione dyrekcje celi w Warszawie, w Wilnie, Poznaniu, Mysłowicach, Lwowie i Gdańsku, względnie urzędy celne w tych miastach.

— Z Poczty. Z dniem 29 stycznia r. b. została wprowadzona służba telegraficzna i telefoniczna w urzędzie pocztowym Ostrowa pow. Lidzkiego.

— Posiedzenie komisji finansowej. Dnia 5 b. m. odbyło się posiedzenie komisji finansowej, na którym rozpatrywano preliminarz budżetowy na rok 1925 wydziału nieruchomości miejskich. Dochody owego wydziału wynoszą 135.270 zł., wydatki zaś 240.081 zł.

Komisja rozpatrzyła dział dochodów i częściowo rozchody. Następne posiedzenie wyznaczono na wtorek, na którym odbędzie się dalsza dyskusja.

— O los nauczycielek - weteranek. W celu zajęcia się losem nauczycielek-weteranek, przebywających w schronisku przy ul. S-to Jakóbskiej Nr. 14, oraz obmyślenia dalszej trwałej opieki nad nimi, w W-le Pracy i Opieki Społecznej Urzędu Delegata Rządu w Wilnie (płac Magdalemy 2) dn. 8 b. m. t. j. w niedzielę o godz. 12 ej w południe odbędzie się konferencja, przyczem zostanie obejrzanie schronisko dotychczasowe i plac, który mógłby być użyty pod budowę własnego domu na schronisko.

— Skutki gospodarcze reformy skarbowej. Na temat ten wygłosił red. p. St. Kodź dn. 7 lutego odczyt w domu ludowym P. M. Sa. przy ul. Zarzecze 4. Początek o godzinie 7 wieczór. Wstęp bezpłatny.

— Zarząd Koła Polskiej Macierzy Szkolnej im. T. Kościuszki podaje do wiadomości, iż czytelnia w lokalu Nowa Aleja 2, zaopatrzona w piśma i tygodniki czynna codziennie z wyjątkiem świąt od godz. 5—8 wiecz. Wstęp bezpłatny.

— Odczyt na Antokolu. W niedzielę dnia 8 bm. o godz. 5 i pół wiecz. w Domu Ludowym Polskiej M. Szk. na Antokolu (Antokolska 44) Prof. U. S. B. Dr. Marjan Massonius wygłosi odczyt p. t. „Wychowanie młodzieży w szkole i w domu”. Wstęp

wolny tylko dla dorosłych i starszej młodzieży.

— Kursy dla przewodników po Wilnie. W niedzielę 8.II o godzinie 10-tej w lokalu Doswiadczałni Szkolnej (M. Pohulanka 1, w dziedzińcu) Prof. J. Kłos wygłosi odczyt z cyklu: Nauka o stylach.

— (k) Z towarzystwa muzycznego — Lutnia. Na posiedzeniu nowoobranego Zarządu T-wa muzycznego „Lutnia” w dn. 2 lutego r. b. omawiano program najbliższych prac „Lutni”. Obecni na posiedzeniu uznali za konieczne zorganizować dwa chóralskie koncerty, o charakterze popularnym oraz przystąpić do opracowania koncertu religijnego, w którym prócz chóru Lutni, przyjąłaby udział orkiestra symfoniczna. Ten ostatni koncert ma się odbyć w końcu wielkiego postu.

Niech powyższe zamierzenia Zarządu Lutni służą pobudką dla członków chóru Lutni do punktualnego uczęszczania na próby.

— Czarna Kawa. Opieka Szkolna przy gimnazjum żeńskim im. E. Orzeszkowej urządziła „Czarną Kawę” przy łaskawym współudziale pp. Dziżkowskiej, Urbanowiczowej, pp. Rewkowskich, znanego artysty p. Worotyńskiego. Kwartetu i in. na rzecz niezamożnych uczennic gimn. E. Orzeszkowej.

Zabawa odbędzie się dn. 8 lutego na sali gimn. im. Leleweła od godz. 5-ej po południu. Każdy przy wejściu na salę otrzyma upominek.

— Ogniwo. Dnia 8 lutego, w niedzielę, odbędzie się w górnej sali hotelu George’a wieczór na rzecz Damu Rodzinnego. Bilety nabywać można w księgarniach Stow. Naucz. i Makowskiego, w cukierni Bolesława Sztrala i w redakcji „Kurier Wilenskiego”. W wieczorze udział swój zapowiedzieli prot. A. Ludwig, pani W. Hendrychówna, oraz artyści scen polskich.

— Doroczna Reduta Artystyczna urządzona przez połączone zespoły wszystkich Teatrów polskich w Wilnie, pod łaskawym protektorem p. Delegata Rządu, zapowiada się imponująco. Komitet zabawy przygotował moc atrakcji i udogodnień dla gości. Autobus specjalnie do celów Reduty wynajęty, będzie przez noc całą przywoził i odwoził. Sala została artystycznie udekorowana przez słynny już dzisiaj w Wilnie „Zielony Kot”. Z poszczególnych atrakcji olbrzymie zaciekawienie wzbudza „tajemnicza skrzynia”, epokowy wynalazek Mieczysława Downumta, który wywodzi niewątpliwie przewrót w pewnych dziedzinach wiedzy. Bilety w cenie osmiu złotych nabywać można już od poniedziałku za okazaniem zaproszeń w cukierni W. P. Sztralla (róg Tatarskiej).

Z SĄDÓW.

— O zniesławienie w druku. W piątek 9 b. m. Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę z oskarżenia prywatnego p. Piotra Zawiszy b. naczelnika wydziału akcyz i monopolu w Wilenskiej Izbie Skarbowej przeciwko redaktorowi „Expressu Wilenskiego” p. Latourowi z art. k. k. 533 (zniesławienie w druku). Rozprawie przewodniczył sędzia Owsianko. Rzecznikami oskarżenia byli pp. mec. Jasiński i Kulikowski, obronę wnosili mec. Tadeusz Wróblewski. Na świadków powołano przeszło 20 osób między innemi Komisarza Rządu p. Wimbora, Nacz. Wydz. Ogólnego w Izbie Skarbowej p. Czarnockiego, posła Helmana, b. referenta do walki z alkoholem p. Boimskiego.

Długo oczekiwana, głośna sprawa wywołała sensację i sala sądu została szczelnie wypełniona przez publiczność. Po przesłuchaniu świadków, oraz przemówień rzeczników oskarżenia i obrony, sąd po naradzie wydał wyrok niewinności red. Latoura.

Rozprawa przeciągnęła się do późna wieczorem.

SZOPKA AKADEMICKA

t. zw. Batlejki Wileńskie.

Premjera od poniedz. dn. 9 lutego Premjera

w lokalu Ogniska Akademickiego przy ul. Wielkiej 24.

Początek o godz. 8.15 punktualnie.

Począwszy od poniedziałku dn. 9/II przedstawienia codziennie prócz czwartków i sobót.

sek ochronnych przeciwko gazom trującym, wespół z maszyn.

Główne ognisko życia teatralnego rosyjskiego jest obecnie nie nad Nową lecz w Moskwie. Oprócz wymienionych prospektów tam pod hojną ręką rządu sowieckiego: teatr Satyr, teatr Rewolucji, teatr Meyerholda, Wielki Akademicki (opera), teatr Komisarzewskiej. Studium pierwsze i drugie, Komedia (były teatr Korsza), Rajdramteatr Mono (tak?) gdzie grają też Ukraińcy, Operetka (właśnie teraz tam na scenie „Król się bawi”) Nowa Operetka, Teatr na Płoszczyźnie, Sretniejszij Teatr itd. itd. Ożywienia niebrak. I publiczności dla tego całego szeregu przybytków sztuki teatralnej.

Dodajmy, że istnieje w Moskwie teatr żydowski, Habima, dający przedstawienia w języku hebrajskim. Dalej teatr żydowski żargonowy, stały, subwencjonowany przez rząd, istnieje „Studio” ormiańskie, „Studio” gruzińskie tudzież łotewskie.

Moskwa jest dziś centralą całego życia politycznego i duchowego Rosji. Tam też, z natury rzeczy, pulsuje najintensywniej życie teatralne. Teatry pracują i rozwijają się dla publiczności całkiem innej niż przedwojenna. Stoją wobec publiczności proletariackiej i do jej gustów, potrzeb

i do jej... wrażliwości przystosowują wszystkie swoje metody. Nie odrzucają przez żadnej teatralnej tradycji, tylko idą nowymi drogami do wyobraźni i duszy nowych swoich spektatorów. Stąd właśnie ich zupełnie nowy charakter.

Obecnie daje się zauważyć tendencja, aby ją tak nazwać, kompromisowa. Stare, przedwojenne i przedrewolucyjne teatry składają się ku przyswojeniu sobie wielu cech teatrów rewolucyjnych, te naodwrot coraz większe zaczynają czynić koncesje dla... powrotu do dawnych form ekspresji teatralnej, do dawnej ideologii teatralnej. Może bez wielkiej chyby da się przywidywać: ustalenie się typu „porewolucyjnego”, który odrzucił to, co przestarzałe, a przyswoił sobie to, co istotnym jest postępowaniem.

W każdym razie ewolucja teatru w Rosji jest zbyt niepowседневna, ciekawa i dla kultury wszechświatowej zbyt doniosłym zjawiskiem aby wolno było zgolić na nią nie zwracać uwagi.

Os. J.

Z KRAJU.

— Zjazd Dowborczyków w Nieświeżu. Uroczysta akademja w pierwszym dniu zjazdu Dowborczyków w Nieświeżu, o której informowaliśmy wczoraj, wypadła niezwykle okazale.

Pierwszy głos zabrał przewodniczący, p. Zieliński, kreśląc z przejęciem dążenia Dowborczyków i ogółu w czasie służby wojskowej i teraz w czasie pokojowej pracy.

Zakończył swe przemówienie p. Zieliński najserdeczniejszymi życzeniami pod adresem nowopowstałego Nieświeżskiego Oddziału złożonymi w imieniu całego zrzeszenia Dowborczyków.

Drugi z kolei mówił p. Mierzejewski, delegat Warszawskiego Oddziału Stowarzyszenia na temat „ideologia I Korpusu Wschodniego”. Mówca w skróceniu przedstawił historję Polskiego Wojska po stronie Rosji od chwili powstania Legionu Puławskiego do czasów Korpusu. Zaznaczył też dobitnie, że zdemobilizowani żołnierze Korpusu po powrocie do kraju nie zapomnieli o swem obowiązku, to też byli jedynymi z pierwszych twórców armji polskiej.

„Tak nam dopomóż Bóg” powiedział mówca na zakończenie przemówienia, życząc by ideały Korpusu były pielęgnowane w Oddziale Nieświeżskim.

Drugi referat p. t. „Zajęcie Bobrujska” wygłosił pułk. Obuch-Woszczatyński, jeden z głównych uczestników tej epokowej dla Korpusu chwili.

Referat pułk. Obuch-Woszczatyńskiego uzupełnił p. Zieliński.

Ostatnie przemówienie o „Delegacji do kraju pod przewodnictwem pułk. Mościckiego, o boju pod Łopatycznami, wreszcie o zgonie s. p. pułk. Mościckiego” również wygłosił pułk. Obuch-Woszczatyński.

Po przemówieniach zostały przeczytane telegramy nadesłane z powodu uroczystości od gen. Dowbór-Muśnickiego — prezesa honorowego Stowarzyszenia gen. Wroczyńskiego — prezesa zarządu Centralnego, Zarządów: Grup Wschodniej z Wilna i zachodniej z Poznania; Okręgów Warszawskiego, Łódzkiego, Wileńskiego, Nowogrodzkiego, oddziałów Bydgoskiego, Lidzkiego, Lubelskiego, Osmiańskiego i innych.

Na tem została zamknięta część pierwsza zebrania, akademja, a po przerwie rozpoczęła się druga, zebranie organizacyjne Oddziału Nieświeżskiego.

Wybrani zostali: pp. Stanisław Bohdanowicz, Zygmunt Domański, Witold Mirkowski, pułk. Władysław Obuch-Woszczatyński, Konstanty Okołów-Podhorski, Aleksander Stodółkiewicz, Stanisław Sudwoj i Olgierd Świda.

Stowarzyszenie zamierza wystawić pomnik na wzór pomnika w Bobrujsku na miejscu w którym zabity został pułk. Mo-

ścicki. Fundusze na ten cel daje ks. A. Radziwiłł, na zebraniu więc została tylko wybrana komisja pomnikowa w składzie pp. Jerzy Czarnocki, Mieczysław Gallas i pułk. Obuch-Woszczatyński.

Pomnik taki sam będzie wkrótce wystawiony w Warszawie, na jednej z najbardziej ruchliwych arterji.

Po zakończeniu zebrania wszyscy obecni udali się na wspólną koleżeńską kolację, gdzie w miłym nastroju parę godzin spędzono, urozmaiconych rozmowami, wesołami i pełnymi werwy przemówieniami.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

— Tadeusz Dębicki. „Z dziennika marynarza”. Z ilustracjami. Str. Warszawa. Gebethner i Wolff. 1925. Jest to, opła zeszłorocznej wycieczki szkolnego żaglowca „Lwów” do Brazylii i z powrotem do Gdańska. Skreślił go, z wybitnym talentem pisarskim, stylem jednym i szlachetnym a sugestywnym, uczestnik wyprawy, uczeń — nawigator 2-go kursu. Jest to niezwykle cenny przyczynek do dziejów rozwoju naszej marynarki; jest to zarazem utwór po-droźniczy, który żywo zajmuje każdego inteligenta. A młodzież morską, to już chyba porwie... Jak najbardziej polecam. Młodym czytelnikom. Dobra książka, która może być dla każdego. Dobra książka, która może być dla każdego. Dobra książka, która może być dla każdego.

— „Młodzi Misyjści”. Pod tym tytułem zaczęło wychodzić pismo comiesięczne w Krakowie. Kierują nim oo. Salezjani. Ma ono za zadanie przekonać młodzież katolicką o konieczności prac misyjnych ewentualnie pociągnąć ku nim i dostarczać różnych ciekawych wieści z różnych, dalekich stron świata.

— Marja Gersa Dąbrowska. „Wielcy artyści”. Ich życie i dzieła. Prawie sto ilustracji. Wydanie 2-gie. Warszawa. Gebethner i Wolff. 1925. Dzielko dla młodzieży. Bardzo kształtujące, podające ku artystom i pięknu. Wykład jasny, przeplatany w miarę anekdotycznością, znawstwo przedmiotu nie-szkadzające.

TEATR I MUZYKA

— Występy Karola Adwentowicza. Zainteresowanie publiczności naszej występami Karola Adwentowicza z każdym dnem wzrasta. Sala Teatru Polskiego codziennie rozbrzmiewa oklaskami pod adresem zarówno tego znakomitego artysty jak i part-nerki jego Zofji Grabowskiej. Cały zespół Teatru Polskiego stoi na wysokości zadania w tej sensa-cyjnej sztuce.

Dziś i jutro w dalszym ciągu „Prokurator Hallers”.

— Z operetki. Operetka Kollo „Marjetta” wstępnym bojem zdobyła sobie ogromny sukces. Zarówno wykonawcy roli tytułowej p. Helena Jaworska jak i pp. Dowmunt, Sempoliński, Marjański i inni zbierają liczne oklaski. „Tango na gło-wach”, „Palarnia opium”, są przedmiotem szczerego zachwytu.

Dziś i jutro „Marjetta”. — Popołudniówka szkolna. Dziś w sobotę o g. 5 pp. dla szkół grana będzie doskonała komedia Bałuckiego „Radey pana radey”. Ceny najniższe. Niedzielną przedstawienie popołudniowe „Pan naczelnik... to ja” dla młodzieży szkolnej nie jest odpowiednio.

— Przedstawienie popołudniowe w Teatrze Pol-skim. W niedzielę 8 bm. o g. 4 pp. w Teatrze Pol-skim ukaże się raz jeden tylko, po cenach znizowanych wyborna farsa Monceya „Pan naczelnik... to ja” z p. Wyrwiczem w roli głównej.

— „Żydówka” opera Halevy ukaże się w nie-dzielę najbliższą o g. 4 pp. w Teatrze Wielkim na przedstawieniu popołudniowym. Rolę tytułową wy-kona J. Krużanka, Elezara zaś M. Perkowski. Ceny znizowane.

— Poranek operowy. Jutro o g. 12-tej w pol. odbędzie się w Teatrze Polskim XVI poranek opero- wy. Wykonawcami będą artyści opery: Liljan Za-morska, Mieczysław Perkowski i Jan Popiel.

W programie: Mascagni, Massenet, Verdi, Montusko, Karłowicz, Niemcewicz, Czajkowski, Rachmaninow i Głazunow. Ceny miejsc najniższe.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Zabójstwo posterunkowego. Dn. 4 bm. w cza-sie pełnienia służby koło wsi Ziemierze gm. Dok-szyckiej pow. Dąbrowskiego został zabity posterun-kowy Ludwik Morelewski. Morderców nie ujawniono.

— Napad na posterunkowego. We wsi Downy pow. Święciańskiego Andrzej Szerejko napadł na posterunkowego Józefa Niemcewicza, któremu kijem że-laznym rozbił głowę. Posterunkowego w stanie ciężkim dostawiono do szpitala.

— Falszywe pieniądze. Starszy przodownik PP. w Nowej-Wilejce Szejnoch przy zmianie 20 złot. w kiosku sprzedaje gazet na stacji otrzymał resztę fałszywymi 2 złot. banknotami. Sprawców rozpo-wszechniania fałszywych pieniędzy nie ujawniono.

Ze świata.

— Echo wielkiej wojny. Na dawnym froncie francuskim, w zniszczonym części-o-wo przez pociski, a pełnym jeszcze drutów kolczastych i pocisków, które nie wybuchły, wskutek czego omijającym lasie Saint-Pier-re-Waast znalazłono przed kilku tygodnia-mi, gdy przystąpiono do oczyszczania tego lasu, szczątki samolotu francuskiego, a wśród nich szkielet lotnika.

Pomimo skrętnych dochodzeń nie sposób już było ustalić osobistości zabite-go, szkielet więc pochowano na cmentarzu wojskowym w Raucourt.

W tych dniach naczelnicy leśniczy wspomnianego lasu znalazł niespodziewa-nie, opodal miejsca, w którym znalazłono samolot francuski, szczątki drugiego sa-molotu. Jak się okazało, były to szczątki niemieckiego samolotu wojskowego, wśród których znajdował się również szkielet lo-tnika.

Nie ulega wątpliwości, że dwaj ci lo-tnicy stoczyli bój w powietrzu, nad lasem, a pozabijawszy się nawzajem, spadli z ae-roplanami swemi w zarośla.

Według wszelkiego prawdopodobień-stwa, śmiertelny ten pojedynek lotników stoczony był w ostatnich dniach wojny i teraz dopiero, po sześciu latach, znalazłono szczątki jego uczestników.

Szkielet lotnika niemieckiego poche-wano także na cmentarzu wojskowym w Raucourt.

— Koniec klaki w teatrach paryskich. Ostatnie demonstracje w „Komedji Fran-cuskiej” w Paryżu na jubileuszowym przed-stawieniu Molliera, zwrócone przeciw nie-ktorým emerytowanym artystom, występu-jącym na scenie, były jedynie spontanicz-nym wyrazem uczuć samej publiczności.

Nie tak dawno jeszcze podobna de-monstracja wywołana została przez t. zw. klakę. Dziś jednak klaka, która

miała długoletnią tradycję, należy już w teatrach paryskich z małymi wyjątkami do przeszłości. Jedynie niektóre małe bulwa-rowe teatrzyki i t. zw. Musichalle utrzy-mują jeszcze płatną klakę, większe teatry natomiast dawno już ją zniósły. Pierwsza „Komedia Francuska” zniósła klakę w 1900 roku.

W ubiegłym stuleciu klaka odgrywała we wszystkich teatrach pierwszorzędną ro-lę. Sześć klaki miało swoją kwaterę genera-lną w jednej małej kawiarence przy ulicy Montpensier, gdzie zbierał klakierów. Byli to młodzi ludzie, przeważnie studenci, za-paleni zwolennicy teatru, lecz niezamożni. Sześć klaki rozdawał im bilety do teatru za bardzo umiarkowaną opłatą. Wzajemnie mie-li oni obowiązek na znak sześć klaki okla-skiwać w pewnych momentach aktorów i sztukę. Klakierzy się zmieniali, tylko sześć klaki pozostawał zawsze ten sam. Pobierał on za funkcję swe stałą pensję. Przeważnie rekrutowali się oni z emerytowanych ak-torów.

Sześć klaki Opery rezydował za dnia w małej restauracyi przy ulicy Halévy’-ego, dziś już nieistniejącej.

Za przykładem „Komedji Francuskiej” poszły Wielka Opera i Opera Komiczna, gdzie płatna klaka utrzymywała się sto-sunkowo jeszcze najdłużej. W ostatnich zaś dopiero miesiącach znikła klaka w in-nych teatrach po stuletnim blisko istnie-niu w Paryżu. Powodem tego jest ciężki kryzys, jaki przeżywają obecnie wszystkie teatry. A zresztą sztuczna klaka okazała się niepraktyczną i niepotrzebną. Jeżeli sztuka jest dobra, to niepotrzeba już po-budzać entuzjazmu publiczności. Okazało się przytem także, że zbyt częste oklaski-wanie sztuki przez klakę przynosiło więcej szkody niż pożytku, drażniąc publiczność.

Jest to pogląd istotnie słuszny, do którego powinni się również zastosować niektóre teatry warszawskie.

WARSZAWSKA GIEŁDA.

6 lutego b. r.
(w zł. polskich).

Gotówka:	518.—519
Dolary	
Czeki:	
Funtów angielskich	24.80—24.96
Belgijskich	26.89—26.96
Holenderskich	209.45—208.95
Łonduńskich	24.93—24.99
Nowy York	5.18—5.19
Paryż	28.21—28.11
Praga	15.46—15.49
Szwajcarskiej	100.32—99.87
Wiedeń	7.30—7.29
Włochy	21.75—21.69
Papiery proc.	
Pożyczka konwersyjna	5.00%
Pożyczka złota	7.60%
Pożyczka kolejowa	9.00%

Redaktor
Stanisław Mackiewicz.

Artystyczne „JUTRZENKA”
Polskie Kino „JUTRZENKA”
Wielka 64.

DZIS! Najnowsze i Najpotężniejsze Arcydzieło Niebываły
Marji Walcamp w roli głównej Władczyni powietrza.

przewrót w kinematografii, takich zadziwiających zdjęć jeszcze nie było! Pogromczyń Sensacyjno-Amerykański dramat w 10 dn. aktach, MOTTO: Krążymy wokół tajemnicy... Jest to naprawdę szczyt wyżyny kinowej niebываłe dotychczas tryki, które mrozić krew w żyłach.

Kino „PICCADILLY”
pod Dyrekcją D/H. „JARFILM”

Niech każda kobieta, która pragnie być kochaną!
Niech każda kobieta, która pragnie być pieszczoną!
Niech każda kobieta, która pragnie być zdobywaną!
natychmiast spieszy ujrzeć wszechświatowe
sławy arcydzieło kinematograficzne
reżyserji genialnego Cecil B. de Mille’a. Dramat w 10 akt. Wytwórni „Paramount”.

„ŻEBRO ADAMA”
Początek seansów punktualnie: pierwsz. o g. 4.30. Ostatni o g. 10-ej.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA
Kresowego Związku Ziemiian
Zawalna Nr 1, telef. 1-47.
ZAKRES DZIAŁALNOŚCI:
Zakup i sprzedaż produk. rolnych.
Sklepy detaliczne:
Uniwersytecka 1, Mickiewicza 20,
Kalwaryjska 1, Portowa 22.
WŁASNE PIEKARNIE
ze sprzedażą hurtową w sklepach.
Skład paszy
Sprzedaż detaliczna: owsa, otrąb,
siana, słomy.
Dostawy rządowe
Pośrednictwo między producentami
rolnymi a instytucjami państwowymi
w dostawie produktów rolnych.
Składy przy bocznicach kolejowych:
Róg ul. Targowej i Szkaplernej
Telefon 1-62.
Własny tabor przewoźowy.

ZADAJCIE WSZĘDZIE
najlepsze **HOLLERSKIE**
KORFF'S
CACAO
w oryginalnem opakowaniu.

PRO PATRIA
organ niezależnych, jedyny w Polsce ty-godnik o zasadach monarchicznych i fa-szystowskich.
Propaguje, rozpatruje i wyjaśnia naj-nowsze wspaniałe zdobycze myśli eura-pejskiej, dążącej do wydobycia narodów z nędzy moralnej i materialnej.
Warszawa, ul. Traugutta Nr. 3 tel. 40—39.
P. K. O. Nr. 8801 — pren. zł. 3 kwartalnie.

Do 500 złotych
miesięcznie może każdy
zarobić łatwo bez różni-cy i nie odrywając się od swych zwykłych za-jęć. Kapitału i specja-łności nie potrzeba. Szczegółowy wysłany natych-miast po otrzymaniu 1 złutego na częstotliwe pokrycie kosztów w liście gotówką lub znaczkami. Adresować: do firmy „Ha-ce-wu” Warszawa, Leszno Nr. 27. Skrzynka pocztowa 73. Telefon Nr. 171—29.

AKUSZERKA
W. Smiałowska
Przyjmuje od godz. 9 do godz. 19. Mickiewicza 46 m. 6.

Młodszydzin czytelników naszych polecamy obciążenie chorego obciążonego liczną rodziną X. Y.

Dr. B. Szyrwint
Choroby skórne, wener-ryczne i moczościowe
Wielka 19 od 10—1 i od 4—7.

Pianino prawie na-owe okazują-nie do sprzedania.
Szpitalna 7 m. 4 (obok Zawalnej).

Do wynajęcia
mieszkanie na Antokołu 2—3 ładne pokoje z ły-walnością kuchni. Wła-domości Archim. Pań-stwowe, Uniwersytecka 5.

Najtańsze źródło zakupu!!!
OWSA MAKI pszennej
OTRĄB SOLI
SIANA CUKRU
SŁOMY SŁONINY
KONICZYNY SZMALCU
WĘGLA KASZ
w Spółdzielni Rolnej
Kresowego Związku Ziemiian.
ZAWALNA 1. TEL. 1-47

Sprawy
Daniny lasowej
tania i skutecznie za-twierdza i 100% A. BOCIANOWSKI. Ul. Po-liska Nr. 17.

ZARZĄD ZWIĄZKU PO-LSKICH KRESÓW BIAŁORUSKICH ZAKOR-DONOWYCH, niniejszym zawiadamia członków Związku, że w lokalu Związku przy ul. Zawalnej Nr. 1 m. 2 w każdą sobotę urządziła dla człon-ków Związku, ich rodzin oraz wprowadzonych przez nich gości, zebrania towarzyskie z tańca-mi. Zebrania bywają urozmaicone produkcja-mi wokalistami i muzyką. Początek zabawy o godz. 9-ej wiecz.

Młodszydzin czytelników naszych polecamy 83-letniego staruszkę z wy-ższem wykształce-niem, ex-ziemiiani-na z Wileńszczyzny, zrujnowanego doszczętnie przez wojnę, nie mające-go krewnych którzy by mogli się nim zaopiekować. Ofia-ry dla staruszkę pieniężne jako też ubranie, bieliznę i obuwie Admin. „S. L. O. W. A.” przyjmuje w zwyk-łych godzinach. Wła-domości Archim. Pań-stwowe, Uniwersytecka 5.

POTRZEBNY zaraz do majątku leśnego (1700 hektarów) położonego nad Niemnem, Starostwo Lidzkie, województwo Nowogrodzkie **rzadca-leśnik**, gospodarstwa leśnego, jak równie obciążony z gospodarką rolną (ziemi ornej i łąk 120 hekt.).
Oferty wraz z życiorysem, odpisami świadectw, warunkami (pożądana jest fotografia) prosimy nad-słać do Adm. „Słowa” do dn. 15-go b. m. pod lityry J. S.